

HISTORIA SUPER

Ryszard Jerzy Kukliński (1930-2004) - pułkownik Ludowego Wojska Polskiego, zastępca szefa Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, od 1970 agent wywiadu amerykańskiej CIA

Zimna wojna zaczęła się od konfliktu o Europę Środkowo-Wschodnią, od konfliktu o Polskę. To właśnie o tym miejscu mówił premier W. Brytanii Winston Churchill w swoim wykładzie w Fulton, że żelazna kurtyna zapadła od Szczecina po Triest. To Polska miała drugą co do wielkości armię, a także położenie geograficzne, potrzebne Rosji sowieckiej do marszu na Zachód.

Udział Polski w Pakcie Warszawskim był główną przyczyną nędzy i ekonomicznego załamania się gospodarki PRL. Zaden kraj nie może bowiem normalnie istnieć i rozwijać się, gdy około 30 proc. jego dochodu narodowego jest systematycznie angażowane na potrzeby militarne tzw. Wielkiego Śasiada. W krajach satelickich tak jak w ZSRR obywatele mieli być biedni, ale armia i przemysł gotowe do realizacji komunistycznej idei „Naprzód, ku zwycięstwu komunizmu”. Szczególnie zaś ważne, z punktu widzenia Warszawy, było bolszewickie hasło z 1920 r.: „Przez trupa Polski do serca Europy”. Obowiązywało ono do końca zimnej wojny.

Zmiana sowieckiej strategii Po kryzysie kubańskim Moskwa utraciła możliwość instalowania na wyspie rakiet balistycznych średniego zasięgu z możliwością nuklearnego ataku na USA. To właśnie wtedy do Polski trafiła część pocisków z głowicami jądrowymi, których celem

OD KRYZYSU KUBAŃSKIEGO po atomowego szpiega



Mobilna wyrzutnia R17 Elbrus radzieckich taktycznych pocisków balistycznych ziemia-ziemia służąca do przenoszenia głowic z ładunkiem jądrowym

To dlatego miał on w archiwum Volksarmii własną, wydzieloną część, supertajną oczywiście. Wśród dokumentów zachowało się przemówienie z 1983 r. Kulikow był wtedy członkiem Komitetu Centralnego KPZR, pierwszym wiceministrem obrony Związku Radzieckiego oraz głównodowodzącym wojsk Układu Warszawskiego. Na odprawie najwyższego kręgu dowódców sowieckich i energdowskich, w obecności sekretarza generalnego KC SED Ericha Honeckera, sowiecki marszałek kreślił wizję agresji na Europę Zachodnią:

„Przyszła wojna będzie prowadzona bezkompromisowo, aż do całkowitego zniszczenia nieprzyjaciela. Realizacja i powodzenie naszego uderzenia wymagają od nas rozważenia użycia całego naszego arsenału broni masowego rażenia”.



Marszałek Wiktor Kulikow

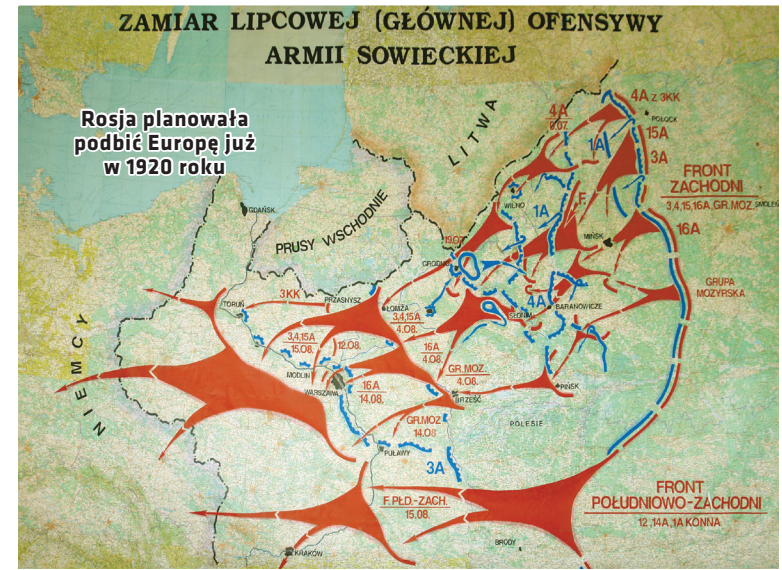
Warto zwrócić uwagę na datę wypowiedzi Kulikowa – luty 1983. W Afganistanie wydaje się, iż Rosjanie odnieśli zwycięstwo nad powstańcami, w Polsce zaś spacyfikowane zostało powstanie Solidarności, a rygory stanu wojennego gwarantowały bezpieczny tranzyt sowieckich transportów z głębi ZSRR na Zachód.

Fałszywe braterstwo broni Sowieccy strategowie zamierzali w jednym z wariantów swych planów agresji na NATO użyć broni atomowej od razu, już w pierwszych sekundach i minutach wojny. Mapy sowieckiego Sztabu Generalnego znalezione w byłej NRD pokazują linię wytyczoną wzdłuż zachodniej granicy Niemiec jako rubież strategicznych i operacyjno-taktycznych ataków atomowych. Pod kryptonymem „Braterstwo Broni” jesienią 1980 r., na styku

Układu Warszawskiego i Paktu Północnoatlantyckiego, czyli wzdłuż granicy NRD i RFN, odbyły się gigantyczne manewry wojskowe. Brały w nich udział jednostki sowieckie, energdowskie, czechosłowackie i polskie. Manewry te, kierowane przez ministra obrony ZSRR marszałka Dmitrija Ustinowa, ustanowiły w rzeczywistości ważną próbę w przygotowaniach do agresji na Europę Zachodnią. Z zachowanych tajnych dokumentów wynika, że ZSRR spodziewał się wygrać III wojnę światową. W manewrach wzięło udział ponad milion żołnierzy wojsk lądowych, także dwie armie powietrzne oraz okręty wojenne. Marszałkowie sowieccy zakładali, że decydujący będzie pierwszy atak. Na mapach Niemiec, Belgii, Danii i Holandii, opracowanych przez sowieckich sztabowców, zaznaczone są czerwone symbole rakiet i bomb, które miały spaść w pierwszej minucie. Chociaż na ogół były wymierzone w cele wojskowe i nie były to głowice atomowe najsilniejszego rażenia – to konsekwencje tego ataku nuklearnego dla milionów ludzi w Europie

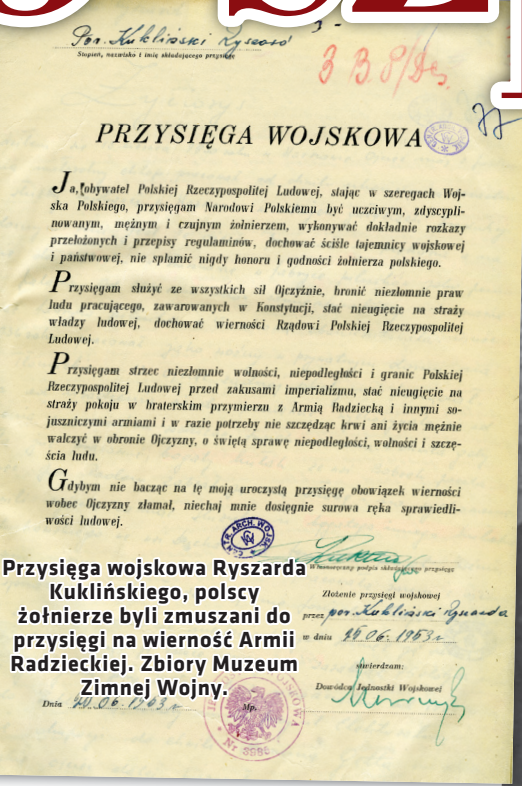
Główną siłą uderzeniową był pozorowany atak, za pomocą 840 taktycznych rakiet średniego zasięgu z głowicami nuklearnymi. Już w pierwszej minucie wojny 320 spośród tych rakiet zamierzano odpalić w Nowaligicze punkty dowodzenia NATO w RFN, w Belgii, Wielkiej Brytanii i Danii. Celem ataku były lotniska, magazyny nuklearne, infrastruktura militarna, łączność, bazy morskie, cywilne węzły komunikacyjne w wielkich miastach europejskich.

Zachodniej byłyby straszliwe. Ta zaplanowana bezwzględność zaskoczyła zachodnich ekspertów. Zakładali oni, że rozpoczynając III wojnę światową, Rosjanie użyją początkowo jedynie broni konwencjonalnej, a nie atomowej. przeć sowiecką ofensywę, uchylając się od pierwszego uderzenia, a nawet przeprowadzając kontratak. Te rachuby polityków i wojskowych państw NATO okazały się naiwne w świetle ujawnionych tajnych dokumentów Układu Warszawskiego. Szczególnym obszarem ataku wojsk Układu Warszawskiego miało być wybrzeże Bałtyku, a dalej Morza



W NASTĘPNYM WYDANIU: Jak Polak powstrzymał wybuch III wojny światowej.

Projekt współfinansowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą 2022



Przysięga wojskowa Ryszarda Kuklińskiego, polscy żołnierze byli zmuszani do przysięgi na wierność Armii Radzieckiej. Zbiory Muzeum Zimnej Wojny.



Płk Ryszard Kukliński (stoi) z marszałkiem Dmitrijem Ustinowem, ministrem obrony ZSRR (po lewej), Warszawa, grudzień 1979 r.

Północnego aż do kanału La Manche. Na czele ofensywy armii bloku komunistycznego miał nacierać klin pancerny Armii Sowieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Polacy mieli zajmować między innymi niemiecki okręg Szlezwik-Holsztyn, a następnie zdobyć Danię. Wcześniej ten stosunkowo niewielki obszar miał zostać zamieniony w gruzy za pomocą 76 rakiet atomowych. Tak właśnie wyglądała to na tajnych mapach operacyjnych. Działania bojowe w Europie miały mieć według planistów sowieckich charakter ograniczony czasowo i geograficznie. Wojna miała się zakończyć najdalej w ciągu miesiąca. Stany Zjednoczone, zagrożone atakiem sowieckich rakiet balistycznych najdalszego zasięgu, miały zostać neutralizowane poza Europą.

Pierwszy dzień agresji sowieckiej przewidywał niespodziewany kilkunastominutowy atak nuklearny, a następnie pierwszą fazę ofensywy: 1,2 tys. żołnierzy sowieckich, polskich, energdowskich przekracza granice RFN. Już pierwszego dnia do boju rusza pancerna lawina: 20 tys. czołgów i 25 tys. transporterów opancerzonych. Drugiego dnia następuje rozwinięcie szyków bojowych. Do walki wkraczają następne jednostki wojsk Układu Warszawskiego, w sumie dalszy milion. Trzeciego dnia sowieckiej ofensywy zostaje osiągnięty jeden z jej głównych celów – zdobyte zostaje całe terytorium RFN oraz Dania. W 12., 14. dniu wojny zakładano opanowanie Holandii, Belgii, Luksemburga, części Francji. Od 14. do trzydziestego dnia agresji

na Europę: Włochy, Norwegia, Wielka Brytania, zastraszone i szantażowane atakiem nuklearnym, nie włączają się aktywnie do obrony przed agresją komunistyczną. Trzydziesty, ostatni dzień wojny w Europie: siły Układu Warszawskiego osiągnęły wybrzeża Atlantyku. Francja zostaje zajęta albo zneutralizowana. To właśnie te plany postanowił przekazać USA skromny i niepozorny podpułkownik w Sztabie Generalnym – Ryszard Kukliński, którego kariera przyspieszyła pod wpływem marszałka Wiktora Kulikowa. Jako oficer łącznikowy pomiędzy Sztabem Generalnym a dowództwem Układu Warszawskiego miał dostępowo do tej przerażającej wiedzy.

FILIP FRĄCKOWIAK, DYREKTOR MUZEUM ZIMNEJ WOJNY



IZBA PAMIĘCI